

Ści, iści, złożone: moiści, jużci,  
no jużci.

Zbyrkać czemś, dźwieczec.

Kieśnia, kieszeń.

Wiomy, wiemy, od „wiedzieć“.

Zlamdać, biadać, szlochać.

Zurzyć, podburzać przeciw ko-  
muś.

Uporować, chcieć koniecznie  
na swoim postawić.

Skumoś, nibyto.

Gowiednik, świnia (wyrażenie  
delikatniejsze).

Konać się z kimś, przekony-  
wać, sprzeczać się.

Domolny, uprzykrzony.

Naswol, naumyślnie.

Oscuda, utrapienie.

Chałpa, chałupa.

Łyżko, łóżko.

Prebosc, proboszcz.

Książka, książka.

Lamentorz, elementarz.

Niwołd, Inwałd (wieś).

Rocony, Roczyny (wieś).

Sądrzyca, mieszanina pszenicy  
z żytem.

Zahalatać się, uskarżać się, za-  
lić się.

Niepili, obcy.

Końcona, koniczyna.

zimnice i wysuły ji sie. na  
głowie bolaki.

Mój chopok ma strasne zawal-  
nice.

Dziecko zmarło na sipki.

Ści, ści, nie byłoby to tak?!

Zbyrkajom mu piniondze w kie-  
śni.

W Sulkowicach, Targanicach.  
Zagórniku, a częścią w Ro-  
czynach i Brzezince wyma-  
wiają zamiast *ę* przedłużone  
*o* np. gęś, goś; „Cós ty pa-  
sies? Gosie paso; zmę-  
czyć, zmocyć; okrutnie  
się zmocyłem. Kęty (mia-  
sto), K o ty; Skąd jedziecie?  
Z K o t; ręka, r o k a; cent,  
c o t; męka, m o k a.

Zamiast *y* wymawiają *o* i od-  
wrotnie zamiast *o* mówią *y*  
w niektórych wyrazach np.  
dym, d o m; dom, d y m;  
Jaki teztó dom leci z ko-  
mina! Późdzcie do dymu;  
dziewczyna, dziewczona;  
Maryna, M a r o n a; Ro-  
czyny (wieś), R o c o n y;  
syn, s o n; młyn, m ł o n;  
len, l o n; kolęda, k o l o d a!

Szymon Gonet.



## Szczegóły z wierzeń ludu.

(Okolica Andrychowa).

Bywają kobiety, mężczyźni i konie „malikowaci“. Każdej malikowatej kobiecie do siedmiu lat pożycia małżeńskiego umierają mężowie. Chłop bez zarostu na twarzy zwie się malikowaty. Konia malikowatego poznać można, gdyż ma górny koniec kręgu pacierzowego, zwany wiąza dłem lub kłębem, podwójny; to znaczy,

że podniósłszy homonto do góry, widać na tym kłębie rowek. Gdy koń taki padnie w stajni, muszą po nim paść trzy konie inne. Można jednak temu zaradzić wyciągając zdechłego konia ze stajni nie przez próg, ale popod próg lub przycieś.

---

Aby jęczmień był miękki, trzeba przed rozpoczęciem siewu posmarować sobie ręce tłustością z święconej sodry tj. szynki.

---

Wróble i inne ptaki nie będą wyjadały ziarn z pola zasianego zbożem, ani też zboża już w kłosach będącego, jeżeli siejący przed siewem weźmie jedno ziarno zboża pod język i tam przez cały czas siewu trzymać je będzie, tudzież siejąc, do nikogo ani słowa się nie odezwie.

---

Wiek konia, gdy ten ma już zęby zdarte, poznaje się po ogonie. Co sześć lat wyrasta koniowi obrączkowata chrzęść w ogonie, ile więc ma takich schodków, chrząstek, tyle razy ma po sześć lat.

---

Należy dobrze pamiętać, w który dzień tygodnia przypada śś. Młodzianków (28 grudnia) i w ten dzień tygodnia nic ważniejszego nie zaczynać, a więc nie orać, nie siać, nie wypuszczać po raz pierwszy bydła na paszę itd., gdyż się bardzo nieszczęści przez cały rok

---

Szczyt dachu nazywają „kalenicą“, a boczne, trójkątne ściany dachu „szczytem“. Gdzie w domu jest kobieta w błogosławionym stanie, a wiatr „wyrwie dziurę w kalenicy“ dachu, to znak, że się chłopiec urodzi, a gdy „wyrwie szczyt“, przyjdzie na świat dziewczyna.

---

Z gospodarzy, którym się o to rozchodzi, że nie mają śród dzieci chłopców, ale same dziewczęta, śmieją się drudzy i radzą im: „Chcecie mieć chłopca, to owińcie babę sakiem, pod t...k, włóżcie jej kijankę, sami opaszcie się powróstem, pod pachę weźcie worek, a pod poduszkę włóżcie pałkę — to się wam chłopiec urodzi“.

---

Nie dobrze jest siać wtedy, gdy są dwa światła na niebie; t. j. księżyc i słońce.

Kto wyszedłszy z domu, zapomniał sobie czegoś wziąć, niech się nigdy nie wraca, bo go spotka pewnie jakieś nieszczęście w drodze, jeżeli wróci się po rzecz zapomniana.

---

Gdy sroła skrzeczy na płocie, przybędą goście do domu; jeżeli ta sroka ma długi ogon, będzie gość w długiej kapocie.

---

Niedziela, poniedziałek, wtorek i czwartek nazywają się marnymi dniami, bo w te dni wolno jeść mięso; gdy w te dni rozpoczyna się siejbę, wszystko się udaje.

---

Przed którym domem sowa zahuczy, ktoś tam umrze.

---

Gdy kot drapie pazurami po koszyczku, będzie mróz.

---

Królik skaczący wskazuje, że będzie wiatr.

---

Gdy słońce zachodzi pod chmurę, zachodzi prędko; jaskółki nisko latają; sól się topi — będzie deszcz.

Kogut piejący na płocie, zwiastuje słotę, gdy pieje na ziemi, będzie pogoda. Mówią: Kogut pieje na grzędzie, Jak było, tak będzie — A gdy na ziemi, Sprawa się odmieni.

*Szymon Gonet.*



## Przyczynek do wierzeń ludowych.

W 3 zeszytcie „Ludu“ z r. 1896 umieścił p. A. Siewiński artykuł p. t. „Wierzenia ludu o chowańcu, farmazonach, planetnikach, miesięcznikach i błędach<sup>1)</sup>“. — Autor zaś „Dodatków i drobiazgów ludoznawczych“ w 4 zeszytcie, kryjący się pod literami L. M., na str. 366 pisze: „Do str. 254. Należałoby zebrać co wiemy o planetnikach. Czy lud wierzy, że w czasie burzy planetnik dźwiga chmury? Czy jest przesąd, że planetniki lubią słono jeść?“ i t. d.

---

<sup>1)</sup> Str. 252—256.